

Protokół Nr 18/X/2016
posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 3 października 2016 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 6 radnych
obecnych - 5 radnych
nieobecnych - 1 radny

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyli:

Posiedzeniu przewodniczył p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr z dnia 17/VI/2016 z dnia 14 czerwca 2016 r.
2. Podstawy prawne związane z obowiązkiem udzielania informacji publicznej przez organy jednostek pomocniczych.
3. Procedury związane z przeprowadzaniem postępowań o udzielenie zamówień publicznych (realizacja zadań jednostek pomocniczych).
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Tomasz Głowacki powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył obrady. Przedstawił proponowany porządek posiedzenia.

Uwag do porządku nie zgłoszono.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad pkt 1. Przyjęcie protokołu nr 17/VI/2016 z dnia 14 czerwca 2016 r.

Przewodniczący Komisji p. Tomasz Głowacki poinformował, że protokół został przesłany radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie protokół nr 17/VI/2016 z dnia 14 czerwca 2016 r.

Komisja w głosowaniu przy 3 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła protokół nr 17/VI/2016 z dnia 14 czerwca 2016 r.

Ad pkt 2. Podstawy prawne związane z obowiązkiem udzielania informacji publicznej przez organy jednostek pomocniczych.

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska poinformowała: „podstawą prawną jest ustawa o dostępie do informacji publicznej. Pewno jednostki pomocnicze wcześniej się z tą ustawą nie stykały, powiem tak: aczkolwiek jest to już stara ustawa to jednak mało było tutaj takich wniosków, może w skali Urzędu tak, ale w stosunku do jednostek pomocniczych nie było takich spraw. Teraz nastąpiło takie zdarzenie, że wystąpiono do jednej z jednostek rady osiedla o udostępnienie informacji publicznej, ja dokładnie nie znam tematu, czego to dotyczyło, ale rada ta nie udzieliła informacji. Po prostu popadła w bezczynność i ten wyrok, który został wydany przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi dot. nałożenia kary grzywny za bezczynność. Być może rada nie bardzo wiedziała co z takim wnioskiem zrobić, może czuła się niekompetentna, zwłaszcza, że chodziły takie informacje, że jak rada osiedla nie ma osobowości prawnej to nie ma zdolności sądowej. Natomiast Sąd Administracyjny wyszedł z założenia, że nie ma zdolności sądowej, ale cywilno – prawnej, natomiast ma zdolność prawną administracyjną i może występować jako strona przed sądem administracyjnym w sprawie administracyjnej.

I teraz przechodzimy na grunt tej ustawy o dostępie do informacji publicznej i powiem w skrócie, na co państwo powinni zwrócić uwagę. Ponieważ niektórzy z państwa nie mają wiedzy na ten temat stąd mój postulat o szkolenie dla rad osiedli w zakresie dostępu do informacji publicznej.

Ustawa o dostępie do informacji publicznej w art. 4 stanowi, że nie tylko organy władzy publicznej, ale również inne podmioty, które wykonują zadania dot. spraw publicznych i zarządzają czy dysponują majątkiem publicznym i państwo takim podmiotem jesteście. Ja nie chciałabym teraz odczytywać fragmentu tego orzeczenia Sądu Administracyjnego, który zrobił taki wywód i przeszedł przez te wszystkie artykuły tej ustawy, ale chce powiedzieć, że na pewno państwo jesteście takim podmiotem, który jest zobowiązany do udostępniania informacji publicznej, tylko trzeba zwrócić uwagę na to, czy to jest w zakresie waszego działania i czy taką informację posiadacie. Bo na pewno jest to udostępnienie poprzez udział w posiedzeniach rad, poprzez udostępnianie protokołów, scenografów i nagrań również. Natomiast, jeżeli oczekują od nas informacji z dokumentu to państwo musicie tę informację posiadać, nie możecie jej zdobywać, ale nie możecie również popadać w bezczynność. Jeżeli taki wniosek jest złożony, to albo posiadacie informację i ją udostępniacie, jeżeli ona jest prostą informacją i nadaje się do udostępnienia, i tutaj to też należy to ocenić przy pomocy radcy prawnego i Biura ds. Partycypacji Społecznej albo, jeżeli nie posiadacie, to musicie odpowiedzieć, nie należy chować tego do szuflady, żeby nie popaść w bezczynność i później nie narazić się na karę. Jak nie posiadacie napiszecie, że nie posiadacie, jeżeli posiadacie informacje kto może posiadać taki dokument czy informację już wytworzoną to również podajecie to pismo. Natomiast, jeżeli ktoś żąda informacji przetworzonej, gdzie państwo musicie wydobyć z szeregu dokumentów te informacje, które są żądane, to jest to już informacja przetworzona, nie informacja prosta w temacie dokument i on nie podlega już przetworzeniu i możecie go udostępnić. Natomiast często jest prośba o jakieś dane statystyczne, z jakiegoś okresu to wtedy już jest to informacja przetworzona i wnioskodawca musi wykazać swój istotny interes.

Udostępniacie państwo w takiej formie, w jakiej żąda wnioskodawca, jeżeli to jest możliwe.

Jeżeli mamy informację przetworzoną, że państwo musicie stworzyć jakiś zbiór, bo nie macie takich rejestrów, to wtedy trzeba zapytać wnioskodawcę, żeby wykazał interes, w jakim celu on tej informacji potrzebuje. I wyznaczamy mu wtedy termin, ale to już wymaga szkolenia.

Pytania.

Osiedle Chojny p. Jolanta Kamińska: „ponieważ wielokrotni od mieszkańców dostajemy w formie pisemnej prośbę o nasze protokoły, listy obecności z wielu lat i wszystkie pisma, które do rady wpływały w latach 2012, 2013, 2014, 2015. Prośby są kierowane w formie pisemnej i mniej więcej jest tak, że dana osoba, mieszkaniec osiedla prosi o pełną kserokopię danych, o których wcześniej powiedziałam. Jak rada ma się w takiej sytuacji zachować? Bo przy jednym mieszkańcu, dwóch możemy sobie ewentualnie poradzić, natomiast przy kilku takich prośbach, pracując społecznie, jest to niewykonalne. Po drugie, kto to ma kserować?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „jesteście podmiotem zobowiązanym do udostępniania takich informacji, nawet jeżeli to są listy obecności i protokoły to tym bardziej. To wynika wprost z przepisów. Tak samo jak dostęp na wasze posiedzenia. Problem kserowania, to jest duży problem, dlatego że ustawa wyraźnie stanowi, że jeżeli to wymaga dużego nakładu pracy, czy ponoszenia kosztów kserowania, papieru, to powinny być pobierane za to opłaty, ale u nas w Urzędzie ta kwestia nie jest uregulowana i to nawet w postępowaniu administracyjnym, gdzie od lat już mamy taki problem i teraz to się nasila w związku z tymi licznymi wnioskami w trybie informacji publicznej. Może jakby to było uregulowane to wnioskodawcy by się zastanowili, jakby musieli płacić.”

Osiedle Chojny p. Liliana Tylman: „w jaki sposób rada może się bronić przed takimi pismami? Pytam, dlatego że jesteście atakowani, to nie jest chęć poznania tylko jedna osoba otrzymuje wszystkie dokumenty kserowane, nie jest w stanie zaszkodzić radzie a jest taki cel, to robi to kolejna z tego samego grona. Co my w takim układzie mamy robić? Czy mamy kserować, to grono będzie się powiększać, a my ciągle będziemy kserować i kolejnej osobie dostarczać dokumentów? Bo jest ewidentne szkalowanie rady.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czy to oznacza, że każda rada musi kopiować całą swoją dokumentację na prośbę każdego mieszkańca?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „nie wiem, czy państwo nie moglibyście takich informacji udostępnić na tablicy.”

Osiedle nr 33 p. Sławomir Pokorski: „wiemy, że mamy obowiązek udostępniać dane na życzenie mieszkańców. Regulaminy i statut jednostek mówi, że te dokumenty powinny być dostępne w siedzibie i okazać je trzeba. Wiele instytucji państwowych również opierając się na mocy ustawy, o której pani mecenas była uprzejma wspomnieć o dostępności pewnych danych udostępnia te dane. Niejednokrotnie idąc do urzędu spotykamy się z udostępnieniem, proszę uprzejmie tu są dokumenty, proszę sobie przejrzeć w obecności urzędnika danego urzędu, żeby ktoś nie wyniósł, nie pożarł, bo i tak się zdarzało. Proszę sobie zrobić wypis. Rada osiedla nie ma obowiązku posiadania kserokopiarki, ani biegać do urzędu żeby robić kserokopie. Natomiast ma obowiązek udostępnić te dokumenty i każdy zainteresowany może sobie zrobić wypis z tych dokumentów, co najwyżej może żądać potwierdzenia autentyczności tych wypisów, że one są zgodne z oryginałem. I na tym powinien być koniec.”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „nie ma żadnego poświadczania takich dokumentów. To nie w trybie tej ustawy. Tylko kserokopie, niczego państwo nie poświadczacie. Nie jesteście od tego żeby poświadczać wiarygodność takiego dokumentu. Oczywiście jest to kwestia dogadania się z wnioskodawcą, bo udostępnić musicie. Jeśli żąda kserokopie to w takiej formie powinniście udostępnić ta informację, jeżeli to jest forma powszechnie przyjęta i dostępna. Bo jakby sobie w takiej formie wymyślił, że państwo nie jesteście w stanie tego wykonać, to wiadomo że

musicie zaproponować pisemnie inną formę, a może skorzystamy z takiego zapisu tej ustawy, żeby udostępnić w innej formie. Niech przyjdzie i sobie przejrzy dokument, może sobie sfotografować.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czy udostępnienie w takiej formie jest wystarczające, wyczerpuje zapisy ustawy? Czy jednak mieszkaniec, który się zgłasza ma prawo żądać od nas kopii?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „oczywiście powinno się w takiej formie, w jakiej on żąda. Termin wynosi 14 dni. Jeżeli żąda dużej ilości dokumentów, bo tak słyszałam, że to chyba w Wydziale Sportu to całe segregatory kserowali, ale możecie państwo zaproponować wnioskodawcy, ja myślę o próbach, jak z tego wyjść żeby nie popaść w konflikt z przepisami, że w ciągu tych 14 dni zaproponować mu inną formę, że zapraszacie państwo go do siedziby żeby przejrzał dokumenty, może zrobić sobie odpisy, może sfotografować. I wtedy wyznaczacie mu państwo termin na odpowiedź, czy on się na to godzi. No, jeżeli się nie zgodzi to trzeba będzie chyba ...”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „chodzi o taką sytuację, że mieszkaniec chce uzyskać informacje, wykazuje się dobrą wolą, to jest pole żeby się porozumieć, ale chodzi o sytuacje takie, kiedy ktoś z tego robi narzędzie walki z radą osiedla. I jak się przed tym mamy bronić?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „jeżeli jest to taka osoba, to na pewno żądania są znacznie większe i wymagają przetworzonej informacji. Jeżeli to jest informacja gdzie musicie robić zbiór, wydobywać pewne dokumenty z poprzednich lat i zbiorów, to wtedy można zobowiązać wnioskodawcę do wykazania ...”

Radna p. Karolina Kępka: „ja mam taką wątpliwość, bo wydaje mi się, że prawa do informacji publicznej nie można ograniczyć. Można to ograniczyć jedynie ze względu na interes prywatny danej osoby bądź na tajemnice przedsiębiorstwa, ale w tym przypadku nie mamy do czynienia z czymś takim i chciałbym panią mecenas zapytać o inną ustawę, która być może przysporzy jeszcze więcej problemów członkom rad osiedli, chodzi mi o ustawę nie o dostępnie do informacji publicznej tylko o ustawę o ponownym wykorzystywaniu informacji publicznej w sektorze publicznym. Myślę, że pani mecenas powinna przede wszystkim państwu powiedzieć jak sam Urząd jest zasypywany tymi wnioskami o dostęp do informacji publicznej. My mamy kilka takich osób, którymi prawnicy i urzędnicy zajmują się całe 8 godzin dziennie żeby odpisać, dlatego myślę, że tak samo państwo będą zobowiązani i są do tego żeby udzielić tej informacji. I myślę, że też nie rozmawialibyśmy dzisiaj o tym gdyby wcześniej, nie wiem czy my jako komisja nie powinniśmy zasugerować takiej propozycji, aby odbyło się szkolenie dla państwa z zakresu informacji publicznej, ale również w połączeniu ze szkoleniem o ochronie danych osobowych. Ponieważ pani pytała o protokoły i to też jest istotne, bo o ile chodzi o imiona i nazwiska, które są danymi osobowymi osób, państwa, którzy się pojawiają w protokole i sprawują funkcje publiczne, to pojawiają się przecież też dane osób w postaci adresów mieszkańców, gdy państwo omawiają sprawę danego mieszkańca czy rodziny na posiedzeniu, to takie informacje powinny być anonimizowane i dopiero taki protokół może ujrzeć światło dzienne w drodze ujawniania go w ramach dostępu do informacji publicznej.

Mam też pytanie do Biura ds. Partycypacji Społecznej, czy nie ma takiej możliwości, aby te protokoły, które są przesyłane przez rady osiedla do Biura były skanowane i wrzucane do Biuletynu Informacji Publicznej? Nie są przesyłane? Ale mogłyby być przesyłane w takim razie. Chociaż wydaje mi się, że są składane w kilku dawnych delegaturach, na pewno uchwały są, ale jeżeli protokoły nie są, to gdyby były składane do Biura i skanowane i wrzucone na BIP to państwu by to oszczędziło kserowania protokołów, bo rozumiem, że w większości przypadków chodzi o protokoły.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „przypadek Chojny – szczególnie, bo to jest jakby wojna, czyli wykorzystywany protokół jest udostępniany, bo nawet pracownica Biura kseruje, bądź udostępnia, bądź propozycja w odpowiedzi jest skierowana osoba na stronę internetową, to nie zadawała, dociera do jakiś fragmentów informacji i kwestionuje merytoryczną zawartość protokołu i skarży do Prokuratury. Także i państwo cierpieli na tych przesłuchaniach i pracownicy Biura również.

Wracając do tematu, jest to możliwe, ale powtarzamy w rozmowach z państwem i przypominamy przygotowaną nowelizację statutów, która do końca tego roku będzie skonsultowana. Ona jest epizodem, ale zawiera sporo zmian. Czyli będzie obieg dokumentów łącznie z protokołami i za to powinien być odpowiedzialny przewodniczący zarządu. Jest przepis taki stereotypowy, że przewodniczący rady to uchwały a przewodniczący zarządu to uchwały zarządu, ale to jest sprawa niewystarczająca, czyli obiekt musi być zamknięty. Tez państwa informujemy, ale to musi być zakończona nowelizacja, za tym mamy przygotowane zarządzenie prezydenta o obiegu tych dokumentów z formularzami, z uzgodnionymi z państwem numeracja pism i innymi szczegółami żeby to się nie mieszało i nie było formą dowolną. Także mam nadzieję, że od nowego roku, po spotkaniach i po szkoleniach, pieniądze na szkolenia mamy przewidziane w przyszłorocznym budżecie i one będą dotyczyć kilku tematów.”

Osiedle Stoki p. Przemysław Bartosik: „ponieważ się interesuję informacją publiczną, dlatego podsumuję kilka takich podstawowych faktów, jawność jest zapisana w Konstytucji i praca rad osiedli jest jawna, każdy ma prawo wejść na posiedzenie rady, nagrać to posiedzenie, audio – video to wiemy. Również każdy ma prawo dostępu do wszystkich dokumentów rady, może napisać meila, nie musi się podpisywać wystarczy, że napisze, że proszę o takie, takie dokumenty, proszę te dokumenty przesłać na taki i taki meil i naszym obowiązkiem jest przesłanie wszystkich dokumentów, w tej formie, w jakiej ta osoba sobie życzy, jeżeli rada osiedla dysponuje środkami technicznymi. Ale ponieważ rada podlega pod Urząd to Urząd dysponuje kserem, dysponuje skanerem. Mamy na odpowiedź 14 dni, w przypadkach trudnych, kiedy nie jesteśmy w stanie zebrać dokumentów mamy dwa miesiące na odwołanie sprawy. Myślę, że sprawa byłaby zupełnie rozwiązana gdyby wszystkie dokumenty rad osiedli były publikowane w Internecie, wszystkie, czyli uchwały, protokoły, listy obecności, listy głosowań, korespondencja przychodząca i wychodząca, oczywiście zaminimizowana. Dlatego Zarząd osiedla Stoki, który reprezentujemy przygotował propozycję, zaraz rozdamy materiały, uważamy po naszych doświadczeniach, ponieważ to Rada osiedla Stoki dostała karę finansowa od sądu, staramy się w nowym zarządzie od pewnego czasu wzorem Rady Osiedla Nowosolna to robić, mam nadzieję, że wkrótce to się uda. My chcieliśmy to udostępnić, ale nie mamy dostępu do dokumentów poprzedniego zarządu. Nasz zarząd jest od roku. Zwracaliśmy się do UMŁ z prośbą o to, żeby z naszych pieniędzy na działalność statutową zatrudnić osobę, która w naszej radzie osiedla będzie za pieniądze zajmowała się obsługą administracyjną. Dać jej 500 zł miesięcznie za to żeby skanowała wszystkie dokumenty, prowadziła księgi pism przychodzących, wychodzących. Urząd Miasta odmówił nam tego, nie jest to podobno możliwe, formalnie nie wiem dlaczego, ale nadal upieramy się, że system, który jest obecnie jest systemem dysfunkcyjnym, co widać po tym naszym spotkaniu. Jeżeli by w każdej radzie osiedla znalazła się taka osoba, która by dochodziła swoich praw, byśmy tutaj wszyscy padli. Dlatego uważamy, po dyskusji, że sprawą prowadzenia dokumentacji rad i zarządów osiedli powinien zająć się Urząd Miasta Łodzi. Uważamy, że w UMŁ w każdej delegaturze powinna być jedna osoba, która zajmuje się nie więcej niż sześcioma radami, to jest pierwsze założenie. Drugie założenie, to adresy korespondencyjne rad osiedli to są adresy delegatur dzielnicowych i tam wpływa cała korespondencja i trzy te wszystkie dokumenty, o których mówiłem są przez Urząd Miasta publikowane w BIP. Czyli jest tak, że list idzie nie do rady osiedla czy skrzynki na pocztę i jak jest jedna rada to ktoś odbierze,

w innej radzie nikt nie odbierze, mamy dwa tygodnie na odpowiedź na informacje publiczną i co? A jak akurat jest lato i wyjechaliśmy na urlop, czasami miesiąc nikt nie odbiera poczty. Nie może być tak, że przyjmujemy na siebie obowiązki urzędników, a nie jesteśmy urzędnikami, nie dysponujemy żadnym biurem, żadnym sekretarzem, itd., itd. Dlatego, gdyby wszystkie pisma szły do Urzędu urzędnik, który się zajmuje daną radą osiedla by to skanował, a przy pomocy zwykłego telefonu komórkowego można to zrobić profesjonalnie. Kilkadziesiąt sekund trwa skanowanie dokumentu przy pomocy telefonu komórkowego i zrobienie z tego PDF i opublikowanie w sieci, łącznie z nazwaniem tego dokumentu. Kilkadziesiąt sekund przy współczesnej technice nie trzeba mieć żadnego skanera tylko prosty, mały telefon. Chodzi o to żeby tak zorganizować w przyszłości ten wydział żeby osoba, która się zajmuje obsługą rady była jednocześnie czymś w rodzaju sekretarza rady osiedla. Ta osoba w Urzędzie dostaje dokument, skanuje meilem do odpowiedniej osoby, do przewodniczącego zarządu, przewodniczącego rady i jednocześnie umieszcza ten dokument w BIP. Każdy, czyli radny, członek zarządu, mieszkaniec, urzędnik ma w tym samym momencie dostęp do wszystkich dokumentów. Ile razy jest tak, że przychodzi dokument do przewodniczącego rady albo zarządu i gdzieś jest w jego teczce, w domu. Radni nie mają w ogóle pojęcia, że jakieś pisma przychodzą do rady. Tak jest. Wiem, że jest, bo mówię o faktach. I teraz wszyscy by mieli dostęp, wszystko by było jawne i nie byłoby żadnych problemów z dostępem do informacji publicznej. Wystarczy wszystko opublikować. Taka jest nasza propozycja. Rozdamy kilka egzemplarzy.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „dziękujemy za te propozycje, ona w pewnych momentach łączy się z tym, o czym od pewnego czasu rozmawiamy, na temat tego jak ma funkcjonować, jak chcielibyśmy, aby funkcjonowało Oddział ds. Jednostek Pomocniczych, ale poproszę pana dyrektora o odpowiedź jak, na chwilę obecną to wygląda, czy taka propozycja jest realna, a jeśli nie to, w jakim zakresie można wyjść jej naprzeciw?”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „na posiedzeniach zespołu, od dłuższego czasu, rozmawiamy na ten temat. Przedstawialiśmy państwu projekt z Poznania, gdzie bezpośrednią obsługę rad i zarządów wykonuje pracownik Urzędu. On jest w kontakcie z przewodniczącym zarządu i jest 100% obieg dokumentów i informacji w obu kierunkach. W naszym przypadku, tylko to decyzja zależy również od wniosku i aktywności państwa wspólnie z nami, o ograniczeniu tej formy do zatrudnienia jednego urzędnika do obsługi już może nie rad i zarządów kilku, ale przynajmniej kilku rad osiedli. I to też zapewnia przepływ informacji i sprawa jest rozwiązana w Polsce. Jeżeli chodzi o zatrudnienie pracownika przez radę osiedla to chodziło o to, że u nas to powinno być bardziej ujednolicone i w tej formie, w takiej formie jest praktykowane tylko różne były opinie prawne, czy może być uchwała skierowana przez radę osiedla do przewodniczącego zarządu o zatrudnienie osoby w formie pracownika.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „ja do końca nie zrozumiałem, czy na dzień dzisiejszy jest możliwość znalezienia takich osób w Biurze ds. Partycypacji Społecznej, które pomogłyby radom w tym zadaniu?”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: *odpowiedź bez włączonego mikrofonu, nie została zapisana.*

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „dodatkowych, ale czy takie osoby Biuro jest w stanie zatrudnić? Czy ma na to środki?”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: *odpowiedź bez włączonego mikrofonu, nie została zapisana.*

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „ale rozumiem, że państwo macie środki i jesteście chętni?”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: *odpowiedź bez włączonego mikrofonu, nie została zapisana.*

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „to, co pan (wcześniej) powiedział, że powinno być to publikowane w Internecie, to ja się z tym zgadzam, tylko, że nie wszystko. Bo nie cała korespondencja, nie każdy dokument jest informacją publiczną i może być udostępniony. To musi być nad tym kontrola. Przecież są inne ustawy, są tajemnice przedsiębiorców, inne służbowe tajemnice i ochrona danych osobowych. To nie może tak być, że cały przepływ korespondencji wprost może być udostępniony. Są informacje proste, które mogą być udostępnione, to właśnie są uchwały rad osiedli, ale korespondencja, czy nawet zwracanie się o udostępnienie tych danych, to przecież jest tam i nazwisko i adres osoby i to są już dane drażliwe, których nie można zamieszczać.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „pytanie, czy ktoś, kto pisze do rady osiedla w danej sprawie, podaje swój adres, chce żeby to pismo zaraz się pojawiło na stronie UMŁ. To też jakaś granica musi być. Ale ja rozumiem, że to jest propozycja wyjściowa, nad którą można popracować.”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „trzeba by taki dokument analizować.”

Osiedle Stoki p. Przemysław Bartosik: „jest taka strona informacja publiczna org pl i tam jest wszystko bardzo dokładnie opisane. Można poczytać i tam wszystko jest wyjaśnione. I naprawdę musimy udostępnić wszystko. Informacja publiczna org pl jest taka organizacja, która się zajmuje informacją publiczną i to polecam.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „mamy też wykładnię i jak rozumiem, jak będzie potrzeba to dokładną analizę z Wydziału Prawnego, na temat tego, które i do jakiego stopnia dane można udostępniać.”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „na pewno żadnych danych osobowych nie można udostępnić, bo się narazimy wtedy na odpowiedzialność, naruszamy ustawę o ochronie danych osobowych. Nie każda informacja, korespondencja, pewne państwa czynności, analizy, jakieś zamierzenia czy wewnętrzne notatki, to są dokumenty wewnętrzne i one nie stanowią informacji publicznej. I jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi, że tylko ten dokument wytworzony, tak zwany produkt finalny stanowi informację publiczną. Natomiast wszystkie notatki, jakieś zapiski, wewnętrzne dokumenty byle by do akt sprawy nie były wpięte nie stanowią informacji publicznej.

Natomiast znalazłam właśnie ten przepis i to się nazywa „szczególnie istotne dla interesu publicznego” czyli jak wnioskodawca żąda przetworzonej informacji to musi wykazać, że to jest szczególnie istotne dla interesu publicznego, tak stanowi przepis. Wnioskodawca musi wykazać, dla jakiego ogółu on to potrzebuje, bo to musi być interes publiczny. Państwo wtedy go informujecie, wyznaczacie termin i on ma wtedy ten interes wykazać. Jeżeli nie, zostawicie państwo tę sprawę i trzeba wydać decyzję. Państwo nie wydajecie decyzji tylko rozstrzygnięcie i jeżeli on w tym terminie nie wykona tego, to jest decyzja o odmowie. To jest rozstrzygnięcie, ale na prawach decyzji.”

Radna p. Karolina Kępka: „czy pani jest w stanie powiedzieć nam wszystkim, jakie będą obowiązki dla rad osiedli płynące z nowej ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „nie, teraz nie powiem. To jest nowa ustawa.”

Radna p. Karolina Kępka: „to jest nowa ustawa, łączy się z tą informacją publiczną i już daje taką możliwość dowiedzenia się o wszystkim, nie tylko o produkcie finalnym, o którym pani mecenas mówi, czyli o wytworzonym dokumencie, ale nawet o zamierzeniach organu. O tym, o czym urzędnik, czy funkcjonariusz publiczny ma informację. I każdy ma takie prawo, aby się o tym dowiedzieć na podstawie tej ustawy. Dlatego uważam, że to szkolenie jest niezbędne dla członków rad osiedli.”

Rada Osiedla Wiskitno p. Sylwia Kozińska: „ja bardzo się cieszę, że pani mecenas jest tutaj z nami ponieważ my też mając informacje z Biura podpisane przez dyrektora Zająca, że wszystko musimy upubliczniać mieliśmy duże wątpliwości jak to jest z upublicznieniem tych dokumentów, w których są wpisane nazwiska, ponieważ my wiemy, że wszystkie uchwały rad i zarządów są podawane do publicznej wiadomości. Z protokołami jest ok., ale jeżeli mamy spotkanie z mieszkańcem, który podaje swoje nazwisko, jest jego sprawa wpisana w protokół, to jest też bardzo zastanawiające, ponieważ jeżeli to jest tylko protokół, który dotyczy posiedzenia rady osiedla i nie ma żadnego mieszkańca, który przyjdzie z jakimkolwiek tematem, z jakąkolwiek sprawą, to ok., natomiast, jeżeli on przyjdzie i nie wyrazi zgody na to żeby upubliczniać jego imię i nazwisko to niejednokrotnie nie chce żeby jego sąsiad wiedział, że on był z jakąkolwiek sprawą w radzie osiedla. To są skomplikowane sprawy, które trzeba wyjaśniać. A ja w protokół to muszę wpisać.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli, pani pytanie dotyczy tego, czy można nie wpisywać imienia i nazwiska.”

Rada Osiedla Wiskitno p. Sylwia Kozińska: „czy nie wpisywać? Tutaj te wątpliwości chciałabym podać, może pani mecenas dałaby nam jasną odpowiedź przez dyrektora Zająca, bo to od dyrektora Zająca przyszła informacja, że mamy wszystko publikować. Mój przedmówca powiedział, kto to ma robić? Społecznicy za 123 zł? Do tej pory wszystko robią pracownicy Biura ds. Partycypacji UMŁ, wszystkie uchwały zarządu i rad osiedli są publikowane przez pracownika. Więc ja nie widzę problemu żeby jeszcze jeden czy drugi dokument był również publikowane. Te wątpliwości poddaje pani mecenas.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „faktycznie wysłałem to pismo, dlatego że mieszkaniec ma prawo przyjść na posiedzenie, ma prawo nagrywać, nie tylko robić odpisy, i ma prawo publikować. Nagra i może wrzucić do Internetu i to jest jego prawo.”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „osoba obecna na posiedzeniu nie musi podawać swojego nazwiska, ustawa tego nie wymaga. Może wystąpić drogą elektroniczną i my też nie wiemy, kto to jest, nie znamy go.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „ale przychodzi ktoś, zadaje pytania, czasami można powiedzieć, że utrudnia prowadzenie posiedzenia, ale mówi mnie tutaj nie było, proszę mnie nie wpisywać, ja się nie przedstawię i nie macie prawa umieszczać mojego nazwiska w protokole. Czy tak jest?”

Wydział Prawny p. Urszula Onak – Mirowska: „wydaje mi się, że to jest możliwe.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „trzeba do tego podchodzić zdroworozsądkowo, tam gdzie to jest oczywiście możliwe. Jeżeli mamy przypadek szczególny to myślę, że Biuro nie odmówi pomocy i będziemy prosili o wsparcie, bo trudno zajmować się jedną sprawą godzinami i kserowaniem jakiś dokumentów. Natomiast ta propozycja, która zgłosili przedstawiciele Rady Osiedla Stoki myślę, że jest jak najbardziej do rozpatrzenia, ale też wymaga zasilenia kadrowego Biura, a z tym jak wiemy pewnie nie będzie łatwo, ale jako Komisja możemy z takim postulatem wystąpić. Na chwilę obecną, na pewno będziemy prosić Biuro o jak najszybsze

szkolenie w tym temacie, przedstawiciele rad i zarządów, może sekretarzy, ale to jest prośba o szybkie działanie.”

Więcej pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

Ad pkt 3. Procedury związane z przeprowadzaniem postępowań o udzielenie zamówień publicznych (realizacja zadań jednostek pomocniczych).

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „każda instytucja wchodząca w skład sektora finansów publicznych jest zobligowana do stosowania ustawy prawo zamówień publicznych. My jako Urząd Miasta również. W zależności od wartości zamówienia obowiązują nas pewnego rodzaju regulacje wewnętrzne, regulaminy udzielania zamówień publicznych. One są opracowane na bazie obowiązującej ustawy, natomiast dla każdej osoby zajmującej się wydatkowaniem środków pochodzących z budżetu gminy, jest też to ryzyko, że wiąże się to z odpowiedzialnością za naruszanie dyscypliny finansów publicznych. Realizatorem tych procedur są pracownicy Urzędu, komórki wnioskują do naszego wydziału o przeprowadzenie takiej procedury. Z tego, co pamiętam, to w tym roku żeśmy prowadzili też taką dość dużą procedurę dla Biura ds. Partycypacji Społecznej w zakresie przygotowania imprez okolicznościowych.”

Pytania i dyskusja.

Radna p. Elżbieta Bartzak: „rady osiedla organizują różne imprezy, przeznaczają na to różne pieniądze, od 700 do 2 000 i problem polega na tym, że trafia do państwa zamówienie publiczne ze wszystkich rad osiedli, np na imprezę wielkanocną lub wigilijna. Państwo wymagacie od przedstawicieli rad osiedli żeby nawet podawali ile waży jeden pierożek, ile waży jeden śledzik, ma być to uszczegółowione bardzo dokładnie. Jest to jakieś kuriozum, przede wszystkim wydaje mi się, że bardzo dobrym zwyczajem było, jak rady osiedla same wskazywały podmiot, który ma realizować dane zadanie aczkolwiek oni najlepiej wiedzą przez tyle lat skąd można uzyskać bardzo niedrogie zamówienie, jak i sprawdzone najróżniejsze przetwory. A tu, z państwa strony, był wskazany dany podmiot. Przyjeżdża catering gdzie, na zadane pytanie czy państwo sami robili pierożki pada odpowiedź – nie, kupiliśmy w Grocie, a sałatka czy jest przez państwa robiona – nie, też kupiona w Grocie. Więc proszę mi powiedzieć, jak to wygląda, że zlecacie, aby taki catering przyjechał do danej rady osiedla, a nie jest on wykonywany przez tego wykonawcę tylko zakupiony u drugiego podmiotu, u nich podgrzany i dowożony. Czy nie można w ten sposób zrobić żeby uszczegółwić, że np. kwota do 1 000 zł to rada osiedla robi rozeznanie rynku, u trzech podmiotów i wskazuje najtańszy jakiś podmiot, który może zrealizować daną imprezę.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „wszyscy, którzy stosują ustawę o zamówieniach publicznych mają takie same zasady do ich przestrzegania. Czy to jest Biuro ds. Partycypacji Społecznej, czy Wydział Gospodarki Komunalnej, czy Wydział Informatyki to w tym momencie nie ma żadnego znaczenia, zasady są takie same, podstawowa zasada to jest transparentność w wyborze wykonawcy, swoboda w dostępie do rynku zamówień publicznych. Nie możemy tego ograniczać, tylko i wyłącznie, do tego wykonawcy, którego najlepiej znamy, bo to jest wprost sprzeczne z zapisami ustawy. Ja nie jestem w stanie nic poradzić na takie, a nie inne zapisy. Jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, mamy obowiązek stosowania dyrektywy dotyczącej zamówień publicznych, emanacją tej dyrektywy jest ustawa o zamówieniach publicznych i ona ma pewne swoje zasady, które muszą być przez nas przestrzegane. Wiem, że to jest trudne, ale tak wygląda w praktyce. Do tego trzeba odnieść się w ten sposób, że my jako osoby, które dysponujemy finansami, środkami publicznymi, środkami gminnymi mamy możliwość w taki sposób jakby kreowania tego przedmiotu zamówienia żeby uzyskać jak najlepsze efekty. Pani radna wspomniała o tym catering, to jest

dopuszczalne, jeżeli dany wykonawca wygrywa przetarg, bo były takie postawione warunki, takie były kryteria oceny a on w taki sposób je realizuje, to jakby ma taką możliwość. Tak to wygląda. Ja nie jestem w stanie wskazać jako szef działu zamówień publicznych, że to ma być ta konkretna firma, ta konkretna jednostka. Ja tylko mogę ogłosić publiczny przetarg, w odpowiedzi na taki publiczny przetarg, chętni wykonawcy składają oferty i na bazie tego, co żeśmy sobie zapisali w dokumentacji przetargowej, jeżeli chodzi o kryteria ocenowe, czy warunki udziału w postępowaniu my takiego wykonawcę możemy wybrać. Jakby to jest cała nasza rola. My jesteśmy jakby pośrednikiem od momentu wszczęcia postępowania do zawarcia umowy. Kwestia oczywiście realizacji już samego zamówienia i nadzoru nad tym, co uzyskujemy w wyniku prowadzonego postępowania to już należy wtedy do tych osób, które podpisują umowę.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „państwo wskazujecie dany przedmiot, nie wiecie co, to jest za firma, co ona proponuje, czy to nie jest typowa firma krzak, która właśnie zafundowała radzie osiedla takie produkty, które były niejadalne. Koszt zamówienia był 700 zł. Myślę, że to są wyrzucone publiczne pieniądze.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „tez się z tym zgadzam w tym wypadku, ale jak mówię nadzór nad wykonaniem umowy, egzekwowanie kar umownych od wykonawcy to jakby już jest kwestia samego nadzoru nad realizacją przedmiotu zamówienia. Takie same sytuacje mogą mieć miejsce w innych przypadkach. Cokolwiek zamawiam, usługę transportową, usługę odśnieżania ulic, czy jakkolwiek inną, wszystkie te zamówienia są oparte na tej samej procedurze. To nie ma w tym momencie żadnego znaczenia.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „a jeżeli impreza jest organizowana nie w placówce rady osiedla tylko w szkole, to nie przechodzi to przez zamówienia publiczne. To proszę mi powiedzieć, czym różni się taka impreza od imprezy w radzie osiedla?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „to w zależności od tego kto jest dysponentem wydatkowanych środków, jeżeli dysponentem jest dyrektor szkoły to dyrektor szkoły ponosi za to odpowiedzialność. Szkoła ma swój własny regulamin udzielania zamówień publicznych bądź go nie ma, w zależności jak to wygląda jest to dość różnie, i to wtedy on sam ponosi za to odpowiedzialność. U nas w Urzędzie te zamówienia się sumują. My mamy duże budżety. Ja w ciągu roku w planie zamówień publicznych mam kwotę około 300 milionów złotych do zagospodarowania i wydatkowania łączną. Natomiast w przypadku, kiedy państwo organizujecie różnego rodzaju wydarzenia, one są tak naprawdę cykliczne to w wypadku kilka czy kilkanaście rad osiedla, w jednym czasie, organizuje podobne imprezy i będą wydatkowane podobne kwoty pieniędzy na podobne kwoty zamówienia to my z natury musimy te zamówienia zsumować, bo w takim wypadku dyrektor, który będzie podpisywał taką umowę będzie ponosić odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. To są już kwestie formalne.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „a jeżeli nie są w jednym terminie realizowane? To, co wtedy?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „ten sam opis przedmiotu zamówienia. Mówiąc termin ten sam, miałem na myśli rok budżetowy.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czy te zmiany w podejściu Urzędu do jednostek pomocniczych, jakie ostatnio obserwujemy, czy one są wynikiem nowelizacji ustawy prawo zamówień publicznych, które miały miejsce w ostatnim roku? A jeśli tak to, w których punktach?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „nie t nie dotyczy. Nowelizacja jest bardzo skomplikowana i bogata, ale nie odnosi się wprost do materii, którą dzisiaj się zajmujemy.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli rozumiem, że na podstawie tych samych przepisów, do tej pory inaczej miasto postępowało z jednostkami, pozwalając na to żeby mogły same kupować, zamawiać i jakby to było zgodne z prawem, a teraz jest interpretacja inna.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „co do zgodności z prawem to w tym momencie nie chce się wypowiadać. To jest tak, że pewnego rodzaju zamówienia są okresowo kontrolowane także przez mój wydział. I taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do wydatków realizowanych przez rady osiedla i okazało się, że są pewne procedury, które wymagają zaostreżenia, są pewne procedury, które wymagają przestrzegania i pewne podejście musimy w tym momencie zmienić tak, żeby ewentualnie nikt nam nie zarzucał, że wydatkujemy środki publiczne niezgodnie z obowiązującym stanem prawnym.”

Rada Osiedla Wiskitno p. Sylwia Kozińska: „do zeszłego roku robiliśmy rozeznanie rynku, rady same robiły, przy zamówieniach do 5 000 zł, także można było i okazuje się, że jak słyszymy zmian w ustawie nie było, natomiast podejście do interpretacji chyba się zmieniło. I dlatego występują takie, a nie inne sytuacje.

Natomiast drugi temat, to jest coś takiego, że nam społecznikom każe się robić ścisłą specyfikację zamówienia. Ja sobie pozwoliłam wydrukować, na czym ona polega i tam nie chodzi tylko o śledzie, litry zupy, kilogramy pierogów, itd. Ja, społecznik za 132 zł, mam siedzieć i dzwonić po wszystkich gastronomiach i pytać się czy ta porcja ma 150 g czy 260 g. Jest to dla mnie kuriozum. Zamawiam 100 porcji, bo mam 100 osób. I do tej pory to też funkcjonowało i jakoś nikomu nie przeszkadzało. Więc albo zastanówmy się czy ta interpretacja przepisów prawo zamówień publicznych jest właściwa, bo co się nie podobało? Ustawa jest ustawą i jeśli ona się nie zmieniła to w takim razie ma prawo nadal funkcjonować, tak jak funkcjonowała.”

Rada Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska: „ustawa o zamówieniach publicznych w świetle rad osiedli po prostu nijak się ma do oszczędności naszych. Mamy imprezę dla dzieci, przeznaczamy, każda rada w zależności od swojego zasoby, 5 000 zł, 10 000 zł różnie. I co się dzieje przy zamówieniach publicznych? Wygrywa jakaś firma ze Szczecina, która ma czterech podwykonawców, wszyscy muszą zarobić, a te dzieci, dla których była przeznaczona impreza korzystają na tym najmniej. To gdzie tu jest oszczędność i logika w tym wszystkim? Uważam, że to jest jakieś nieporozumienie.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Kwaśniak: „po pierwsze przy tych wszystkich imprezach stroną, która podpisuje te umowy, stroną zamawiającą jest dyrektor Biura ds. partycypacji Społecznej. Czyli nie państwo jako przewodniczący rady czy zarządu. Po drugie żeby oszacować koszt organizacji jakiegokolwiek imprezy musimy mieć pełne dane związane z tym, jakie jest państwa życzenie, jakie jest zapotrzebowanie. Jedna z pań przewodniczących śmiała się, jeżeli chodzi o te kilogramy czy pierożki. Dla jednego zwykła porcja to jest 100 g, a dla innego 200 g. Ja muszę mieć tę informację, mniej więcej, jakie jest ze strony państwa oczekiwanie. Ja się zastanawiam jak państwo żeście, nawet w tamtym roku mogli szacować koszt przeprowadzenia jakiegoś zamówienia bez tych istotnych, podstawowych informacji. Usługa cateringowa to nie jest tylko zrobienie i dostarczenie. Jak zapewne wiecie, część z państwa rad chce żeby oprócz tego dowozu żywienia, firma cateringowa zorganizowała ustrojenie stołów, podanie tych potraw, obsługę w ciągu trzech czy czterech godzin trwania imprezy i posprzątanie. Bez takich, podstawowych informacji rzutujących na koszt wykonania tej usługi naprawdę trudno jest zrobić porządną opis przedmiotu zamówienia. Na rok 2016 wszystkie te imprezy, które państwo zgłosiliście to jest blisko 300 pozycji. To jest prawie 900 000 zł. Sam czwarty kwartał to jest 36 imprez w miesiącu grudniu. Do tego dochodzi miesiąc listopad i październik. To jest ponad 200 000 zł w skali wszystkich rad.

W związku z powyższym żeby móc oszacować koszty, które są potrzebne na organizację tych imprez musimy mieć informację ile jest usług cateringowych, ile jest usług gastronomicznych, czyli zlecenie organizacji takiej imprezy restauracji, kawiarni czy jakimkolwiek innemu podmiotowi. Ile jest zakupów, różnego rodzaju upominków związanych z gwiazdką, mikołajkami, jakiś artykułów spożywczych. Tego typu informacje są niezbędne, są potrzebne, bez tej informacji nie podejmuje się przeprowadzenia, w zgodzie z postanowieniami ustawy o zamówieniach publicznych i ustawy o zamówieniach publicznych, jakiegokolwiek zakupu.”

Rada Osiedla nr 33 p. Sławomir Pokorski: „od trzeciej kadencji prowadząc działalność w radach osiedli, przewodnicząc organom tychże rad osiedli zwracaliśmy się do Biura, wiem, że to personalnie nie są te same osoby, z prośbą o pewną inicjatywę legislacyjną. Wiemy, że w Warszawie istniało biuro zamówień publicznych z prezesem. Wiemy, że ma on możliwość wyłączenia spod mocy działania tej ustawy pewnych rzeczy. Nie dopominamy się, jako mieszkańcy Łodzi, ustroju Warszawy, gdzie powiedzmy dzielnice są odrębnymi gminami, z odrębnymi budżetami. Natomiast istnieje kilka miast w Polsce na prawach powiatu. Jeśli Łódź jest miastem na prawach powiatu, to należałoby wnioskować, że gdybyśmy ponownie utworzyli dzielnice to byłyby to jak gdyby w tym powiecie odpowiedniki gminy. I teraz mam takie pytanie, czy państwo od trzeciej kadencji, wystąpili z jakąkolwiek inicjatywą, do tych pozostałych miast, chociażby tych wydzielonych na prawach powiatu, żeby wspólnie wystosować pismo do prezesa zamówień publicznych o wyłączenie pewnych działań jednostek samorządowych takich jak jednostki pomocnicze, spod działania tejże ustawy.

Wiemy, że w prawie zamówień publicznych w tej chwili kwotą graniczną do przetargu jest 30 000 euro. Nie wiem, jakimi zarządzeniami niższego rzędu w Łodzi nas poinformowano, że to będzie kwota 15 000 euro. Ja reprezentuję jedną z najmniejszych rad osiedli i jak się dowiaduję, że rady organizują catering za 30 000 zł, żeby mieć święty spokój z UMŁ, bo mają duży budżet i duży plan finansowy to, to przekracza roczne możliwości mojego osiedla. W związku z tym staramy się organizować jak najtaniej. Kupujemy półprodukty, ponieważ moje osiedle powstało na bazie dawnych sołectw mam na swoim terenie koło gospodyń wiejskich, współpracuję z kółkiem rolniczym. 32 lata prowadzę organy samorządu terytorialnego i powiem szczerze, tak źle jak obecnie to jeszcze do tej pory nie było. Do tej pory ci, którzy zajmowali się zamówieniami publicznymi zatrudnieni przez samorząd łódzki starali się wspierać ten samorząd, do którego jednostki pomocnicze wyłonione w wyborach, należą. I teraz próbujecie nas przystawić do muru. Ja rozumiem skąd się biorą te intencje. Ale jeśli państwo jesteście zatrudnieni przez gminę Łódź, jesteście pracownikami samorządowymi, to w efekcie ten, co płaci chciałby żeby jego interesy były prezentowane. Jeśli jest jakaś ustawa, a wiemy, że te ustawy mają swoje słabe strony, albo luki prawne, to żebyście państwo dołożyli wszelkich możliwych starań, łącznie z inicjatywą legislacyjną, z naszych radnych wyrosli posłowie, mamy tych posłów, senatorów również z naszego regionu też sporo, można też się do nich zwrócić i taki postulat wnieść do Prezesa Zamówień Publicznych o wyłączenie tego typu działań. Jeśli ja mam 2 000 zł i za to mam bogaty stół dla 100 osób, a ci którzy bywają u nas od lat, a zapraszamy od samorządowców po niektórych urzędników, żeby byli obecni, widzieli jak te imprezy się odbywają, to naprawdę ten stół wyglądał bogato. Jestem zapraszany do innych rad osiedli, gdzie jest catering w restauracji. Proszę państwa, tamten stół kosztujący kilkadziesiąt razy drożej niż ten nasz jest naprawdę bardzo skromny. Tu nie chodzi o to żeby robić uczyty i wyzerki, tylko chodzi o marnotrawstwo środków publicznych.

Najważniejszym z postulatów byłaby ta inicjatywa legislacyjna. Tu do państwa radnych i do państwa urzędników bym się z taką prośbą zwrócił. Od III kadencji upłynęło trochę czasu i naprawdę można taką inicjatywę podjąć. Ja nie mówię, że ona musi być od razu efektywna.

Chciałbym zwrócić uwagę na przetargi. Do przetargu przystępują podmioty gospodarcze, które mają problemy często ze zbytem bądź zapotrzebowaniem na swoje usługi. Ci, którzy mają zbyt na swoje dobre i tanie towary bądź dobre usługi, często nie przystępują do przetargu, bo mają kalendarz zamówień wypełniony. W związku z tym zmuszacie nas żebyśmy za dużo większe pieniądze, znowu powtórzę, publicznie wydawać na rzeczy, przepłacając i gorszej jakości. Mało tego, część tych zakupów my transportujemy własnym transportem. Nauczyliśmy się, że działalność społeczna polega na tym, że do tego trzeba dołożyć. W związku z tym jeździmy, przywozimy. Mało tego, państwo mówicie „oszacować”. Ja tu słucham uważnie tego, co tak szacuje i jak ja mam prowadząc radę osiedla podjąć uchwałę o przeznaczeniu środków finansowych na jakąś imprezę nie wiedząc jak duże te środki mają tam być. Czyli najpierw musimy zrobić rozeznanie rynku, rozpoznać ceny i dopiero mogę powiedzieć, jaką cenę w uchwale ja przeznaczam na ten cel. Jeśli chcę kupić pompkę do ścieku ja muszę najpierw zrobić rozeznanie, zorientować się gdzie ja ją dostanę, w jakiej cenie, czyli zebrać informacje z kilku podmiotów, ustalić nie tylko cenę, ale i typ, żeby to pasowało do naszych potrzeb i dopiero mogę podjąć taką uchwałę. W innym wypadku to jak ja mam podejmować takie uchwały? czyli teraz dając taką uchwałę ja daję państwu uchwałę a wy powtarzacie całą procedurę tylko szukacie droższych i gorszych dostawców, przecież to jest jedna wielka bzdura. Ja rozumiem, że pewna rzecz jest dla państwa wygodna. Wygodniej jest powiedzieć „paszła ty won” i nic nie robić, bo przynajmniej nikt nie będzie straszył. Ja wiem, że w ostatnich latach pojawiają się tacy i wiceprezydenci i dyrektorzy, którzy chodzą i straszą, to jest na takiej zasadzie jak: złodziej ucieka ulicami i krzyczy łapać złodzieja”, myślą, że to nie oni. Tutaj się też straszy CBA, CBS, wszystkie abecadła się wymienia i pracownicy siedzą na tych swoich stołkach jak sparaliżowani bez żadnej inwencji, bo mówią, jak ja coś zrobię, to mi powiedzą, że złamałem prawo i mnie wsadzą, to Prokuratura, to CBA, to CBS. To nie sprzyja, to nie jest dobra atmosfera. Ja rozumiem, że stąd może wynikać pewne zaniechanie inwencji działania urzędniczego, ale nie dajmy się zwariować, bo naprawdę to prowadzi do jakiś głupich sytuacji. Będziemy wydawać, ja czytam i moi koledzy, którzy dysponowali środkami unijnymi, i chwali się w publicznie w prasie, że wydaliśmy najwięcej pieniędzy. Co to znaczy? Ja prowadziłem kilka przedsiębiorstw. Wydać to ja mogę 10 000 zł na zakup szklanki, ale nie wydam nawet, jeżeli to są cudze pieniądze, wolę wydać 2 zł, bo ona jest tyle warta. Więc nie chodzi o to ile się wyda pieniędzy, tylko jak i czy z sensem, i czy to jest uzasadnione. Ja wolę wydać na imprezę 1 800 – 2 000 zł i na dwa dni organizujemy imprezę, gdzie się bawi do 140 – 150 osób, niż wydać kilkadziesiąt tysięcy żeby urzędnik był zadowolony, bo to była usługa od kogoś. Padało tu jeszcze jedno pytanie od nowej osoby, która się jednostkami zajęła, że co jak się ktoś struje? 32 lata funkcjonuję i prowadzę tego typu działalność. Te imprezy najpierw siedemdziesiąt kilka, teraz 36 jednostek organizowało i ani jednego tego typu przypadku nie było. Ja rozumiem, że trzeba tworzyć dupochrony, ale bez przesady, nie da się tego wszystkiego odrzucić.

Pewne produkty, które mogłyby stanowić zagrożenie jak mięso czy inne, to ulegają przetworzeniu termicznemu. I my naprawdę dbamy o to żeby nie struć nie tylko naszych gości, ale nie struć i samych siebie. Elementarną higienę to większość tych działaczy ma opanowaną. W związku z tym możemy szykować mnóstwo przeszkód tylko, po co? To naprawdę się mija z celem.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „po pierwsze rozwiązanie polegające na oparciu się o statusie Łodzi jako miasta na prawach powiatu nie jest trafne z tego powodu, że ustrojowo jest gminą. To niczego nie zmienia, ma tylko dodane zadania powiatu. Jedyne rozwiązanie to prezentujemy państwu od dawna, to jest powrót, ale w skali państwa i to jest problem rządu nie tutaj lokalnych urzędników, mianowicie przymus normy prawnej i zmiana koncepcji jednostek pomocniczych w dużych miastach. To państwo nieustannie powtarzam, że w I kadencji miała pojawić się nowelizacja ustawy samorządowej, gdzie w pięciu miastach miały powstać dzielnice

z osobowością prawną. I koniec I kadencji Rady Miejskiej radni pracowali nad takim statutem jednostki pomocniczej jako dzielnic z osobowością prawną. Wtedy dopuszczalne by były w ramach dzielnic samodzielność w postępowaniach w trybie prawo zamówień publicznych. Rozwiązania takiego spróbowały kiedyś rady dzielnic Krakowa 10 lat temu i sprawy skończyły się w sądach, ponieważ ta kategoria dzielnic nie posiada osobowości prawnej i bardzo bym prosił żeby nie widzieć w urzędnikach osób, które przeszkadzają. Tylko tak samo jak państwo podlegają tym regułom, a ja oczywiście we własnej ocenie służbowej i prywatnej uważam, że konstrukcja jednostek pomocniczych została zawalona w latach 90- tych.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czy mógłby pan dyrektor odnieść się do tego, czy jest w ogóle możliwe takie wyłączenie rad osiedli ze stosowania ustaw zamówienia publiczne?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „jeśli chodzi o kwestie zamówień publicznych to takiego wyłączenia nie ma, ale oczywiście możemy starać się szukać w Urzędzie Zamówień Publicznych zrozumienia dla takiej argumentacji. Musimy też zwrócić na jedną rzecz uwagę, stroną umowy zawieranej w celu wykonania zadań dot. rad osiedla jest dyrektor Biura ds. Partycypacji, on zawiera umowę w imieniu UMŁ. Nie rada osiedla, nie członkowie bezpośrednio tylko zawiera dyrektor, który za to będzie odpowiadał. Sposób realizacji tego zamówienia, to o czym pan mówił wcześniej o tych produktach czy półproduktach, już jakby zależy od państwa decyzji w jaki sposób chcecie żeby to zamówienie było realizowane, bo każdą z tych rzeczy można opisać. My też kupujemy artykuły żywnościowe na potrzeby innych jednostek i to można uregulować. Druga rzecz jest taka pamiętajmy, że nie zawsze jest to tak, że musimy zrobić niewiadomo, jaki przetarg, bo ta wartość zamówienia może nie być koniecznie aż taka strasznie wielka. Tak, jak powiedzieliśmy wcześniej, powyżej kwoty 30 000 euro to daje ok. 125 000 zł musimy stosować PZP wprost. Natomiast poniżej tej wartości progowej mamy regulamin udzielania zamówień publicznych, też tych małych zamówień publicznych w Urzędzie Miasta Łodzi, on nie jest szczególnie dolegliwy i wystarczy ogólnymi regułami się kierować żeby mieć pewność, że się nie popełnia żadnego błędu. I to nie jest kwestia wyłącznie jakiegoś tam strachu czy bania się tych trzech liter, oczywiście Urząd Miasta jest kontrolowany przez różnego rodzaju instytucje takie jak RIO, czy NIK, no taka jest jakby nasza działalność, która podlega kontroli i weryfikacji, natomiast nie jest to kwestia niechęci z naszej strony do szukania rozwiązań, także takich rozwiązań, które umożliwiają stosowanie łagodniejszych reżimów, ale one jakieś muszą być.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli jest taka możliwość żeby stosując się do wewnętrznego regulaminy, tam gdzie mówimy o mniejszych kwotach, wyjść naprzecie sugestiom ze strony rad osiedli, bo jak rozumiem nie wszystkie imprezy muszą się tak samo nazywać, nie wszystkie imprezy muszą dotyczyć tego samego, można by jakoś skorzystać z tego żeby to doświadczenie jakie jednostki mają wykorzystać. Przecież my często wybieraliśmy firmy po pierwsze sprawdzone, po drugie tańsze, bo nie raz mieliśmy takie przykłady, że dla potrzeb rady osiedla kupowaliśmy herbatę, ciastka i kolega z rady osiedla, który prowadzi własny sklep mówi u mnie w detalu to jest tańsze niż my tutaj to kupujemy, ten sam produkt. Więc widać, że te środki są marnotrawione. A jeżeli chodzi o usługi caterinowe obawiamy się tego, że to jedzenie jest niedobre, niesmaczne. Tylko, że później ludzie przychodzący na te imprezy mają pretensje czy żal nie do UMŁ tylko do rady osiedla. Musimy tutaj też zrozumieć drugą stronę i proponowałbym szukać jakiegoś rozwiązania w dzieleniu może na te mniejsze kwoty tam gdzie obowiązuje wewnętrzny regulamin, który jak rozumiem sami możemy ustalać.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „mamy ten regulamin ustalony, tak jak powiedziałem on nie jest szczególnie dolegliwy, ale w przypadku, kiedy tych zamówień jednorodnych pojawia się w jednym czasie więcej, no to niestety musimy to sumować. Podejrzewam, że rzadko kiedy byśmy byli w takiej sytuacji, że byśmy musieli stosować wprost ustawę PZP, raczej byłyby to postępowania, ale mogłaby być też taka sytuacja.

Co do metody wyboru wykonawców ja te argumenty wszystkie rozumiem i jakby mogę się z panem przewodniczącym zgodzić, że jakbym prawdopodobnie sam chciał pójść do sklepu to pewnie tą herbatę czy inny towar bym kupił tańszy, ale nie zmienia to faktu, że i tak muszę stosować tu procedury. Oczywiście możemy zastanawiać się nad tym jak to poprawić, możemy zastanawiać się jak do tego podejść, możemy dyskutować, co tak naprawdę chcemy zamówić, może lepiej się przygotowywać wcześniej, może lepiej planować, może wcześniej zaczynać, ale to nie zmienia faktu, że jakieś procedury musimy stosować. Nie może być wydatkowanie tych pieniędzy na zasadzie zupełnej dobrowolności, tym bardziej, że to nie rady osiedla wydatkują wprost to wydaje Biuro ds. Partycypacji, a patrz dalej Urząd Miasta Łodzi.”

Rada Osiedla Bałuty Doły p. Jadwiga Gontarek: „jeżeli my idziemy i gramaturę ustalamy przez 2,5 h po czym dostajemy – nie będę się wyrażała, jeżeli stroną jest Buro to ja proponuję żeby ona odbierała te produkty kiedy catering przyjeżdża i zobaczyła ile jest tego. Jak składają zamówienie to będą wiedzieli co zamówili i co przywieźli. Na śledzikach było więcej cebuli i dwa płatki śledzi, ale pewno w zamówieniach było inaczej, więc ja proponuję niech ktokolwiek z partycypacji przyjeżdża, odbiera i potwierdza rzetelność wykonanej usługi i odpowiada. Jak mamy to ważyć? Jak mamy na to patrzeć? Ja powiem inaczej, bo jak mówił kolega, my rozpoznanie rynku robimy i my dla przykładu do zamówień publicznych skierowaliśmy 2 000 zł na drukarkę. Zamówienia przysłały mailowo stroną, że mamy dopłacić jeszcze 1 300 zł, bo oni drukarkę nam kupią za 3 300 zł a nie za 2 000 zł. Więc nie wyraziliśmy zgody, bo zrobiliśmy dokładne rozpoznanie rynku i w konsekwencji kupiono nam za 2 000 zł, nie dopłaciliśmy. To jest po prostu żenada.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Kwaśniak: „przyznam szczerze, że jestem trochę zszokowany, bo jak zajmuję się w tym roku zamówieniami to ja po raz pierwszy słyszę tego typu argumenty, że coś było źle, coś było niedobrze. Czy ktokolwiek z państwa zadzwonił do nas albo przysłał oficjalnego maila w tej sprawie, że jest coś nie tak? Państwo atakowaliście mnie, których z przewodniczących wyśmiewał, że potrzebna mi jest gramatura danej potrawy, no po to żeby nie dopuścić do tego typu sytuacji. Państwo mówicie tak: 3 kg śledzia, ja pytam ile śledzia ma być ile zalewy? To są tego typu szczegóły. Jeżeli państwo napiszecie śledzie, to ja mam się domyślać czy te śledzie mają być surowe, czy mają być w cebulce, czy w śmietanie. To państwo musicie określić.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „nikt nie chciał pana obrazić. Ja myślę, że tu problem jest inny. Jeżeli państwo mówicie, i słusznie, że stroną jest Urząd Miasta, w tym przypadku Biuro ds. Partycypacji Społecznej, to w momencie, kiedy pojawia się usługa, np. cateringu i my uważamy, że jest za mało tego, co powinno być, to my nie jesteśmy stroną. I w jaki sposób mamy skontrolować to i zwrócić uwagę? Ta sugestia, że ktoś z Biura powinien być jest jak najbardziej słuszna w tym momencie.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „ja bym prosił o powstrzymanie się z aplauzem, tylko zrozumienie swojej i naszej sytuacji. Po stronie jednostek jest przewodniczący zarządu. Sytuacje były zakwestionowane w trzech przypadkach, ale po fakcie. Jeden przewodniczący, jedej z rad jest zaproszony w celu wyjaśnienia, bo wiemy z czyjego powodu było niedopatrzenie. Jeżeli chodzi o Bałuty Doły sprawa była zgłoszona później. Niemożliwe jest żeby

pracownicy Biura byli obecni w momencie dostawy przy takiej skali ilości imprez. Jedyna sytuacja to polega na reorganizacji obsługi i współpracy i przypomnieniu sobie, że jest rola również organu wykonawczego i kontaktu z Biurem. Ja na razie zarysowuje problem ogólny, ale tak były zgłaszane informacje. W przypadku jednej rady osiedla chcieliśmy się skontaktować z panem, dlatego że umowy przewidują kary umowne, ale musimy mieć podstawę żeby o nią wystąpić. I tak się przedstawia kwestia tych trzech przypadków.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „panie dyrektorze, nikt z nas nie chce obciążać dodatkowo Biura i jesteśmy temu przeciwni, tylko chodzi o to żeby przystać na to, co było dobre i nie zmieniać tego, co było dobre.”

Rada Osiedla Olechów - Janów p. Piotr Sumiński: „możemy tak do rana wytykać sobie wszystkie błędy i myślę, że i tak nie dojdziemy do porozumienia. Ja mam taką propozycję, wsłuchawszy się w dyrektora wypowiedź myślę, że idziemy w dobrym kierunku, ponieważ pan powiedział, że możemy cokolwiek tutaj zmienić. Ja chce powiedzieć jedną rzecz, bo to, co mówili moi poprzednicy jest kuriozalne jeżeli my, jako rada, musimy określać ilość dzwonek śledzia, dzielić, mnożyć i nie wiem jeszcze jak, to pomijam, ja rozumiem zamówienia publiczne i zdaję sobie z tego sprawę, że prawo jest prawem, natomiast my tu dzisiaj powinniśmy zrozumieć jedną rzecz, byłoby najlepiej gdybyśmy zrobili jedną wigilię w Atlas Arenie. I to byłoby super, bo mamy wybraną firmę czy firmy, robią to, tylko wigilia to inna atmosfera, to są ludzie często na wózkach, to są ludzie kalecy, chorzy i starsi, którzy w tej uroczystości uczestniczą, jedynej w skali roku. Natomiast myślę, że powinniśmy znaleźć jakieś rozwiązanie, bo pytanie panie dyrektorze: a jeżeli ktoś zaskarży, zgodnie z zamówieniami publicznymi, przetarg, no to nie wyrobimy się już w czasie do następnej wigilii, to jest taka podstawowa sprawa. A druga sytuacja, gdy się zdarzy, że rady osiedli zorganizują 15 wigilii, 16 grudnia o godz. 18:00? To są takie szczególiki, ale jak ja jako przewodniczący rady spojrzę tym wszystkim ludziom w oczy, kiedy ktoś mi nie dowiezie na określoną godzinę zestawu poczęstunku, albo spóźni się? To ja się będę wstydził. I do nas będą mieli pretensje, ale nie do UMŁ. Ja już pomijam i nie chcę wyciągać innych rzeczy, jak mówimy o 30 kg śledzia to dzielimy to na 20 kg śledzia i 10 kg zalewy, to jeszcze pytanie, co ma być w tej zalewie? To na tej zasadzie możemy dojść do absurdu. Myślę, że jest najwyższy czas, aby pan dyrektor, pan przewodniczący czy jeszcze ktoś, aby usiąść i zastanowić się jak to zrobić, bo czas nam ucieka. To nie jest tak, że my mamy dużo czasu. To kwestia osób, kwestia zaproszeń, kwestia sali, gdzie tych ludzi pomieścić? U mnie na Olechowie jedyną salą, którą możemy wykorzystać to jest w Szkole Podstawowej. Jest stołówka i można to tam zrobić, bo myślę, że koleżanki i koledzy robią to podobnie, tylko umożliwicie to nam zrobić.”

Rada Osiedla Złotno p. Elżbieta Bednarska: „ja pracuję społecznie drugą kadencję i starałam się pracować jak najlepiej, i było naprawdę nieźle. Wcześniej byłam dyrektorem w Urzędzie, znam prawo zamówień publicznych, pracowałam wiele lat i bardzo duże zamówienia realizowałam. To, co się teraz stało, w tym roku, to już jest kuriozum. Nie będę się powtarzać, bo wielu poprzedników mówiło tu prawdę, co my odczuwamy. Dla takiego paradoksu powiem, co nas boli, otóż złożyliśmy w marcu uchwałę prośbę o zakup trzech stołów. Oczywiście poszło drogą formalną poprzez Biuro pewno do Wydziału Zamówień Publicznych. Dzisiaj jest już 3 października i nic nie mamy, nic nie wiemy, nikt nic nam nie powiedział czy będzie realizacja, przecież Wydział Zamówień Publicznych nie będzie się za 700 zł zastanawiał nad zakupem, prawdopodobnie to będą łączyć. Kiedy to połączą? Nie mamy takiej informacji, a już jest październik.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „słowo komentarza, my realizujemy postępowanie przetargowe na wniosek poszczególnych jednostek. Jeżeli Biuro ds. Partycypacji Społecznej złoży to, to zrobimy.”

Rada Osiedla Złotno p. Elżbieta Bednarska: „to jest to kuriozum, o którym my mówimy. Wy musicie wszystko pozbierać, a teraz koniec roku i przyślecie nam, że pieniądze nie zostaną zrealizowane, bo nie został zrobiony przetarg. Druga sprawa to tusz do drukarki można kupić za 25 - 30 zł, a dostajemy za 120 – 130 zł sztuka. Gdzie tu mamy oszczędność i kto tutaj w ogóle myśli? To jest tylko i wyłącznie sprawa, taka przykrywka dla Urzędu, bo przyjdzie NIK. Wy się zastaniacie tym w Urzędzie, bo jak jest wszystko napisane, papierów mnóstwo, to ileś ludzi ma zatrudnienie, dochodzimy do totalnych głupot i tracimy nasze pieniądze. My w radzie każdy grosz oszczędzamy, każda złotówka jest obliczona. Jak nam któregoś roku zostały pieniądze bo Zarząd Dróg nam nie zrealizował inwestycji, to ja nie przepuściłam, wszystkich powiadomiliśmy, że tak działają wydziały Urzędu Miasta, po prostu my musimy wszyscy się starać, robić poprawnie, a nie zwalać tylko na ustawę prawo zamówień publicznych. Ona wcale nie jest zła, ma punkt, w którym jest zwolnienie, gdzie ustawa nie dotyczy i trzeba to jakoś inaczej, coś ominąć. Można w biurze zamówień w Warszawie załatwić, a nie to żebyśmy my takimi głupotami zajmowali się w radach osiedli.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „a jak Wydział podchodzi do takich drobnych imprez, do zakupów do 1 000 zł?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „proszę o uszczegółowienie pytania, bo nie bardzo wiem, o co chodzi? To znaczy, do czego, jak podchodzimy?”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „jak państwo podchodziecie do organizowania przez rady osiedla jakichkolwiek imprez gdzie na zakup potrzebnych produktów rada przeznaczona do 1 000 zł? Czy również przechodzi to przez zamówienia publiczne?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „może wyjaśnijmy dodatkowo jeszcze jedną rzecz, w Urzędzie Miasta Łodzi obowiązuje regulamin małych zamówień publicznych do 30 000 euro. Zgodnie z tym regulaminem do 10 000 zł obowiązują ogólne zasady wynikające z ustawy o finansach publicznych, jakby tutaj nie ma uszczegółowionego regulaminu i jest tylko kwestia wydatkowania w należyty sposób środków finansowych. Między progiem 10 000 a 60 000 zł wydziały i biura same realizują swoje procedury według tego regulaminu i zapisanego tam sposobu procedowania. Powyżej kwoty 60 000 zł te postępowania są realizowane u nas. Pamiętajmy również, że zamówienia się sumują.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „czyli Biuro ds. Partycypacji samo może podejmować decyzje.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Kwaśniak: „to, że ktoś wydatkuje do 1 000 zł to jeszcze jest mało, bo może być 36 rad, które będzie miało imprezy poniżej 1 000 zł. 36 rad będzie chciało kupić dany asortyment, ja muszę od 1 do 36 rady ten asortyment zsumować, bo mam grupę rodzajową. Słodycze – to muszę wiedzieć, czy to jest jedna rada czy trzydzieści sześć rad i jeżeli zsumuję wydatki na słodycze to mam określoną wartość.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „ale mi chodzi o imprezę okolicznościową, nie o cukierki, herbatki, napoje.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Kwaśniak: „ale nie mówmy o imprezie, tylko o wydatkowaniu środków w danej grupie rodzajowej.”

Radna p. Elżbieta Bartczak: „to mi chodzi o grupę rodzajową, zorganizowanie uroczystości do 1 000 zł. Czy znowu wrzucacie do jednego worka, zbieracie ze wszystkich rad osiedli i nieważne, że ta impreza nie odbędzie się w tym czasie co wszystkie 36 rad będzie ją organizować, to również będzie podlegała pod zamówienia publiczne?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „wszystko tak naprawdę zależy od tego, jaki jest przedmiot zamówienia, terminy, czas i to wszystko razem my bierzemy pod uwagę i może się okazać, tak że państwo podejmiecie uchwałę na przekazanie 1 000 zł na jakąś imprezę i jesteście jako jedna, jedyna rada, która ma ten jeden opis przedmiotu zamówienia i w danym terminie. Natomiast, jeżeli się okaże, że opis przedmiotu zamówienia, tak zwana tożsamość jest taka sama, to my musimy, jesteśmy zobowiązani ze względu na ustawę i przepisy regulujące u nas w urzędzie wziąć to wszystko połączyć i zsumować.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czy państwo sumują to tylko w ramach rad osiedli?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „sumujemy zarazem w ramach rad osiedli i też, jeżeli takie postępowania mamy u nas w Biurze, my to też sumujemy.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli jeśli państwo chcą kupić trzy stoły to czekacie aż cały Urząd zamówi stoły ...”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „nie, my w tym momencie zgodnie z planem zamówień publicznych uwzględniliśmy zakup stołów dla kilku rad osiedli i w tym momencie żeby to wszystko wydatkować musimy mieć wszystkie uchwały rad osiedli. To znajduje się w planie. Akurat te meble, o których pani mówi znalazło się to w planie zamówień publicznych. Grupa rodzajowa tego planu w skali miasta przekracza 30 000 zł. To zostało sprawdzone. Tak naprawdę jedna komórka organizacyjna, czyli Wydział Organizacyjno – Administracyjny zrobił już postępowanie. My w tym momencie żeby zrobić nasze postępowanie, po pierwsze musimy mieć wszystkie uchwały naszych rad osiedli i musimy zgodnie to zsumować, oszacować i zrobić postępowanie zgodnie z obowiązującą w Urzędzie procedurą, regulaminem.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli ja rozumiem, że gdyby w myśl tego postępować to my właściwie w poprzednim roku powinniśmy wszystko zaplanować, co potem będzie zrealizowane.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „tak, dokładnie tak.

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli mamy zaplanować w czerwcu 2016 wigilię na grudzień 2017.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „tak, tylko to, że państwo zaplanujecie to nie jest to, że teraz pod koniec 2016 roku do planu wskażecie, co chcecie na wigilię w 2017 roku, ale państwo decydujecie, że będziecie organizować, np. usługę cateringową, usługę gastronomiczną na daną kwotę, i to idzie do planu, a szczegóły będziemy omawiać w momencie, kiedy będzie szło postępowanie.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „a jeżeli są sytuacje w ciągu roku, o których nie pomyśleliśmy?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „może się zdarzyć, że będzie tzw. zamówienie nieplanowane, bo coś wyskoczy czy na koniec roku pozostaną środki do wydatkowania, to oczywiście też wszystko jest do zrobienia, do zakupienia tylko proszę zwrócić uwagę na jedno, otóż mamy 36 rad i powiedzmy, że 20 radom zostają środki 500 zł, chcą przeznaczyć na zakup niszczarek, to zgodnie z procedurą i regulaminem my musimy te 20 rad połączyć. My to zakupimy, ale musimy to też zsumować.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „tylko czy rady osiedla zdążą, jeśli się okaże w listopadzie?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „jeżeli zostało 100 zł, czy 500 zł i są różne grupy rodzajowe i mamy możliwość danej radzie coś za tą kwotę kupić, bo nie łączymy tego, to oczywiście jest to zrealizowania.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „to wymaga bardzo dobrego kontaktu.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „oczywiście i też jakby planowania. Dlaczego my teraz na początku października prosimy państwa, aby wpływały uchwały tak naprawdę z „opisami, ale to nie są opisy tylko określenie co państwo potrzebujecie. Chodzi nam też o to, że my musimy te dane asortymenty podzielić na grupy rodzajowe, a później je oszacować. I tak naprawdę my wtedy, po szacunku też będziemy wiedzieli czy państwa zgodnie z uchwałą w tej kwocie się zmieścicie czy nie. To jest informacja dla nas i dla państwa. I tak, z tego, co tutaj pracujemy to pracujemy od kilku miesięcy. Pani z Wiskitno przedstawiła opis przedmiotu zamówienia, tylko proszę też zwrócić uwagę na jedno, że te opisy niejednokrotnie są robione przez naszych pracowników. Państwo dajecie nam dane, natomiast my to wszystko uszczegóławiamy i opisujemy, i później w kontakcie z państwem tylko się pytamy, czy tak może być, czy państwo akceptujecie dany asortyment, czy daną usługę, czy dany opis, czy chcecie jeszcze coś dodać, czy chcecie coś odjąć. My z państwem w tej kwestii współpracujemy.”

Rada Osiedla Złotno p. Jacek Kopczyński: „chyba wyraźnie widać, że coś tutaj nie gra i to dzisiejsze spotkanie jeszcze wyraźniej niż poprzednie pokazuje, że coś jest całkowicie do kitu. Chciałbym zapytać Biuro Partycypacji, co takiego się stało w 2016 roku, że zaczęliście majstrować przy tej maszynie, która się nazywa rady osiedla? Bo nagle wszystko jest do kitu, co robimy. Do tej pory wszystko działało dobrze, ja nie ukrywam, że jestem cały czas ciekaw, co się stało po kontroli, prosiliśmy wiosną o informacje, co było nie tak, bo chcieliśmy się poprawić. Do dzisiaj nie wiemy, co było wadą. Uznajemy, jako rada osiedla, przynajmniej na podstawie swoich działań, że lata poprzednie były naprawdę dla nas udane, pracowite. W tym roku jakiegokolwiek wydarzenie w naszym osiedlu wiążące się ze współpracą z UMŁ jest nie takie jak chcieliśmy.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „po pierwsze jest pan zaproszony na wyjaśnienie sprawy jakości wykonanej usługi i na omówienie i przekazanie tego protokołu. Po drugie bardzo bym pana prosił o nie używanie w stosunku do pracowników Biura takich wyrażań jak „kombinujecie”, użył pan „kombinujecie”, „znów robicie coś nie tak”. Ja bym również proponował refleksję krytyczną nad sobą, my nad sobą też. Z jakiego powodu? Mówicie państwo, że „było wszystko dobrze”, to jest ocena państwa. Natomiast mówienie na komisjach otwartym tekstem, że organizacja była inna, być może dla państwa lepsza. Bo to była obsługa przez delegatury, w mniejszej skali i w tej chwili po różnych zmianach wychodzi konieczność trzymania pewnych reżimów. Zwracamy też uwagę państwu i prosimy o rozumienie nie tylko swojej sytuacji, ale i naszej. Dodam, że tzw. samoocena państwa, ja ją podtrzymuję, ale również proponuję rozważyć i taką kwestię, że jeżeli współpraca się układa i jest opisana tak jak w innych miastach takie imprezy podlegają ocenie również. I nie tylko Urzędu, ale organów Gminy. Przypominam o tym, że są rozwiązania, tylko one są bardzo czasochłonne łącznie z nowelizacją statutu miasta, gdzie Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej z Komisją Rewizyjną Rad Osiedli ocena jakości zadań na etapie planowania, realizacji i społecznej efektywności. Także bym prosił o zrozumienie całego zakresu tego problemu i jednak przyjęcie, że takie spotkania jeszcze muszą się odbyć kilkakrotnie. Dodam, że do końca tego tygodnia do Wydziału Zamówień Publicznych prześlemy procedurę planowania. Planowanie jest podstawą i tego nie unikniemy. Właśnie zadań bieżących.

Proszeni byliście państwo pismem, chodzi o plan zamówień, chodzi o zadania bieżące w tym imprezy i potrzeby własne, do 15 października. Prezentowaliśmy zarysy takiej procedury na prezentacji w czasie zespołu, że imprezy będą wpisywane z realizatorem, z kwotą do planu finansowego rady osiedla i to jest decyzja rady osiedla. Termin oczywiście jest kwartalny, natomiast po uchwaleniu budżetu miasta zatwierdzeniu planów działania będzie podejmował zarząd, który będzie uzgadniał z pracownikami, ale jego uchwała będzie podstawą do realizacji, mianowicie już termin dzienny takiej imprezy z odpowiednim wyprzedzeniem, ale z wyprzedzeniem trzymiesięcznym. Musimy się jakby nastawić na większy kontakt. Przypominam, obieg dokumentów w ogóle lepsza obsługa, ale i lepsze wzajemne funkcjonowanie i lepsza wzajemna komunikacja, i to jest jakby podstawą do przemyśleń o reorganizacji szerszej systemu jednostek pomocniczych.”

Radna p. Karolina Kępką: „chciałabym dopytać, bo mam takie wrażenie, że pan przewodniczący Kopczyński postawił konkretne pytanie, jakie to nieprawidłowości zostały wykazane w kontekście tych zamówień publicznych i przez kogo? Bo ja sama też nie wiem czy to Urząd Zamówień Publicznych czy audyt wewnętrzny Biura, i była prośba o przekazanie na piśmie tych informacji i ona nie została udzielona. Myślę, że my jako Komisja powinniśmy otrzymać takie informacje od pana dyrektora Cieślaka, bo sami będziemy się zastanawiać nad znalezieniem rozwiązania odpowiedniego dla państwa”.

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „tak, jak wspomniałem wcześniej te zamówienia do 60 000 zł są rzeczywiście kontrolowane przez Wydział Zamówień Publicznych, taka kontrola miała miejsce w tym roku, z tej kontroli został sporządzony protokół. Jeden z egzemplarzy tego protokołu trafił do Biura ds. Partycypacji Społecznej. Natomiast do mnie bezpośrednio nie trafił wniosek o udostępnienie tego protokołu, zresztą też można równocześnie się z nim zapoznać u samego zainteresowanego, czyli w Biurze ds. Partycypacji Społecznej. Natomiast nieprawidłowości dotyczyły w dużym stopniu też nieprzebrzegania obowiązujących zapisów regulaminu.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „czyli na przykład?”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „brak rozeznania rynku, brak oszacowania, brak opisu przedmiotu zamówienia, brak umowy ...”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „przecież to, co robiły rady osiedli potem przechodziło przez Urząd, urzędnicy mieli w ręku te informacje, my na bieżąco nie byliśmy informowani, że coś jest nie tak, tylko teraz się dowiadujemy, że są zastrzeżenia.

Panie dyrektorze rozumiem, że my możemy otrzymać protokół pokontrolny?”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „dodał bym, że to nie znaczy, że było dobrze. Ponieważ państwo mówią, że było dobrze. To jest odczucie subiektywne, natomiast skoro nie było ja zwracałem też uwagę wcześniej w rozmowie z pracownikami, ale to nie było w formie egzekwowania poprawności, na to, że tzw. opisy nie są żadnymi opisami te, które praktykowały rady osiedli, skarbnicy i pracownicy naszego Biura, a wcześniej delegatur, nie miały formy, bo to miały formę porządku, zaproszenie, otwarcie spotkania, przywitanie gości, poczęstunek. To w ogóle nie miało znamion wymaganego dokumentu, a tutaj wymagany jest standard tego dokumentu i dodam jedno, żebyście państwo zrozumieli, że zamówienia publiczne są wspólnym ryzykiem, są ryzykiem zamawiającego i ryzykiem wykonawcy. To kwestia poruszona taka, co będzie, jeżeli będzie kilka imprez w tym samym terminie, był taki przypadek i to jest kwestia kontaktu i rozmowy z radą osiedla, jeżeli rada planuje, np. dwie imprezy pod klucz w jednym terminie i w jednym terminie rozpoczęcia. Można przemyśleć organizację tak, biorąc pod uwagę, że może

wygrać, jak to się stało w tym przypadku, jeden dostawca, że można zorganizować te imprezy z różnicą godzinową rozpoczęcia w wymiarze jednej godziny i to wystarcza.”

Rada Osiedla Złotno p. Jacek Kopczyński: „uważam, że Biuro ds. Partycypacji i rady osiedla grają w jednej drużynie i w jednym kierunku. Ja bym chciał żeby tak było, a po wiosennym spotkaniu w delegaturze odniosłem wrażenie, że rady osiedla są jakby karane za coś, co zostało do tej pory jeszcze nieujawnione. Nagle wszystko się pogorszyło. Nasze święto Złotna, które do tej pory 100% wychodziło było wielką kichą, ja się wstydziłem. Nie, dlatego że nasi członkowie rady osiedla coś sknócili, naprawdę nie. Dlatego chcemy o tym dyskutować żeby to zmienić, żeby było lepiej albo przynajmniej tak samo jak w zeszłym roku.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „ja byłem na święcie Złotna przed kilku laty i to potwierdzam, natomiast jest pan zaproszony do Biura i jest zaproszony pracownik odpowiedzialny, bo wiemy jakby, kto w tym przypadku zawinił i to ja mogę z tego powodu tylko przeprosić państwa.”

Rada Osiedla Stary Widzew p. Andrzej Kaczorowski: „w jednym i drugim przypadku, jeśli chodzi o dokumenty, o dostęp do informacji publicznej i o prawo zamówień publicznych spotkaliśmy się z taką samą odpowiedzią, czyli że jest za mało pracowników. Czy mogę postulować żeby zwiększyć wasz budżet na pracowników? Bo mnie się wydaje, że to by wiele problemów rozwiązało, i udostępniania dokumentów, i robienia protokołów, itd., itd. o rzeczach, o których rozmawiamy rok. Następna rzecz jest taka, mam wrażenie, że kolejne godziny upłynęły nam na przerzucaniu się argumentami, a tak naprawdę nic z tej dyskusji nie będzie za trzy lata, albo za pięć, jak połowa sali się wymieni po wyborach. Mam wrażenie, że nie ma procedur, że my dzisiaj sobie coś ustalimy, porozmawiamy, dojdziemy do konsensusu, wymienią się członkowie rad osiedli, będą nowi i ta rozmowa będzie na następną kadencję. Ja już mówiłem poprzednio, nie mamy żadnej ścieżki jak postępować, w zeszłym roku było tak, w tym roku jest inaczej. Mamy przekonanie, że w następnym roku będzie jeszcze inaczej, dlatego że nie mamy nic stałego. Z kolegami i koleżankami często o tym rozmawiamy, że co rok się zmienia. Przyzwyczailiśmy się do ustaleń z zeszłego roku, w tym roku były inne. I tak kolejno i kolejno. Są jakieś ustalenia pomiędzy wydziałami, bo tak jest. Następna i to już ostatnia rzecz, ja wszystko rozumiem, ale dlaczego na materiały papiernicze ja czekam 9 miesięcy?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „to, że państwo czekacie 9 miesięcy to żadne osoby z tu obecnych nie odpowiedzą na to pytanie. Z tego względu, że umowa na artykuły papiernicze, w której państwo zostali też uwzględnieni obowiązuje od stycznia 2016 roku, jeżeli państwo w swojej dawnej delegaturze złożyli takie zapotrzebowanie to powinniście je otrzymać w momencie, kiedy to zamówienie złożyliście, bo umowa obowiązuje od stycznia. Nie wiem, dlaczego dostaliście dopiero to we wrześniu.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „myślę, że ta dzisiejsza rozmowa przyniesie jakieś owoce, to spotkanie będzie miało jakieś dobre skutki. Może jestem niepoprawnym optymistą, ale chciałbym, aby tak było, ale apel do Wydziału Zamówień Publicznych i do Biura ds. Partycypacji żeby wsłuchując się w głos jednostek, spróbowali zaproponować jak najlepsze rozwiązanie, które godziłoby i wymagania prawne i oczekiwania jednostek. Według mnie jest to możliwe i chciałbym, aby takie nastawienie było również ze strony Urzędu.”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „pan tutaj się pytał jakie były nieprawidłowości, oczywiście nie chcę wchodzić w kompetencje i uzgodnienia z dyrekcją, natomiast jedną rzeczą jest to, że państwo zawsze patrzyliście jakby tylko na siebie jako na jednostkę,

czyli jedna rada osiedla Złotno, jedna rada osiedla Chojny, natomiast my jesteśmy zobligowani nie patrzeć jakby jednostkowo tylko my patrzymy na państwa razy 36 i zgodnie z obowiązującymi przepisami musimy państwa we wszystkim łączyć.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „no tak, ale wcześniej państwo inaczej patrzyli na te same 36 jednostek.”

Radna p. Karolina Kępka: „ja mam takie pytanie, jest Rada Miejska i 36 jednostek pomocniczych. Jeżeli Rada Miejska będzie chciała zamówić dwa stoły to czy też będzie tak długo czekała jak Rada Osiedla Złotno?”

Główny Specjalista w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Anna Patura: „będzie połączona w grupę rodzajową zakup stołów.”

Rada Osiedla Olechów – Janów p. Bogusław Kowal: „pan dyrektor powiedział, żebyśmy sobie po pół godziny czy godzinę wcześniej imprezę zrobili. Myślę, że to nie na tym polega. Jeżeli się wybiera kontrahenta, który ma wykonać to on ma się podporządkować do tego, co my chcemy, a nie my do kontrahenta. Nie wiem, dlaczego pan takie coś powiedział, bo dla mnie to jest troszeczkę nie do pomyślenia. Nie może być takiej sytuacji, że pan wybierze sobie jednego, jeżeli sobie nie daje kontrahent rady i nie jest w stanie tego objąć to niech nie startuje, albo państwo go nie wybieracie lub wybiera się kilku, i do tego powinniśmy się dążyć.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „to jest odniesienie się do problemu jednoczesnych terminów, które mogą być przyczyną kolizji. Myśleć można w różny sposób, byleby nie sprzeczny. Problem polega na czym, że w umowie jest kara umowna i to jest rozwiązanie. Jeszcze raz państwa informuję, że procedura planowania jest przygotowana, jest prawie sfinalizowana, wymaga opinii Wydziału Zamówień Publicznych, jest po pozytywnych uwagach Wydziału Budżetu i będzie przekazana do Skarbnika Miasta i państwo wkrótce ją otrzymacie. I musimy sobie wszyscy uświadomić, że gwarancją realizacji tych zadań, niestety w reżimach ustawowych i regulacji lokalnych jest planowanie, dlatego że ono gwarantuje realizację tych zadań i bez tego nie będzie to możliwe.”

Rada Osiedla Bałuty Centrum p. Lech Lewandowski: „ja rozumiem, że jest ustawa o zamówieniach publicznych, jest Urząd, który musi jej przestrzegać, są wydziały, które szczególnie te sprawy rozwijają. Tylko zastanawiam się nad tego typu sytuacją, że w ogóle coraz bardziej wyrafinowane przepisy i te rozwiązania w ogóle pasują do naszej działalności społecznej, jak widać mało co. I tu powstaje problem, który nie wiem w tej chwili jak rozwiązać, chociaż tutaj mi się nasuwa przy wieczerzy wigilijnej tego typu sytuacja, może byśmy poszli nie w indywidualizację szczególnego charakteru tej wieczerzy wigilijnej tylko w unifikację i np. będzie zestaw wigilijny składający się z: zupa pomidorowa z kluskami, schaboszczak, ziemniaczki, kapustka, kompot i w związku z tym Wydział Zamówień Publicznych nie będzie miał problemu, bo zamówi jakieś kwatremistrzostwo wojskowe czy coś w podobie i w związku z tym w ten sposób będziemy mieli chyba problem w jakimś zakresie rozwiązany. Nie wiem, dlaczego te wieczerze wigilijne zostały zsumowane i są do tych 30 000 czy powyżej obejmują. Przecież to może być poczęstunek wigilijny, poczęstunek świąteczny, wieczerza wigilijna albo wigilijna wieczerza w nazewnictwie i w związku z tym w jednym miejscu może być karp, w drugim tylko opłatek i w związku z tym sprawa nam się rozproszy. Dlaczego w związku z tym ta sytuacja występuje? Ja się domyślam, tylko cały czas widzę absurd tej sytuacji. Przepisy, które absolutnie nie odpowiadają na działalność społeczną.”

Dyrektor Wydziału Zamówień Publicznych p. Roman Cieślak: „co do samych przepisów to ja też muszę je stosować, są dla mnie pewnego rodzaju dolegliwością, natomiast kwestia nazewnictwa nie

załatwia sprawy, bo czy ja nazwę coś poczęstunkiem czy wydarzeniem czy imprezą, a będzie zawartość taka sama to z mojego punktu widzenia to nie ma żadnego znaczenia. Natomiast to, co pan odniósł się wcześniej to oczywiście ja jako urzędnik, jako osoba zajmująca się zamówieniami publicznymi nie mam problemu żeby zamawiać ten czy inny asortyment. Ja tylko muszę dostać od komórki merytorycznej, którą w tym wypadku jest Biuro ds. Partycypacji Społecznej, zapotrzebowanie, opis przedmiotu zamówienia. I ja już we własnych regulaminach poradzę z wyborem wykonawcy. Oczywiście jest kwestia zadowolenia państwa z realizacji zamówienia, ale to jest kolejna rzecz.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „ale chyba najważniejsza żeby efekt finalny był dobry. Ja rozumiem, że my jesteśmy w stanie się zgodzić na wiele rzeczy, ale obawiamy się tego, co na końcu będzie, że najważniejsze nie wypali. I tu jest największa obawa.”

Rada Osiedla Stoki p. Przemysław Bartosik: „rady osiedli nie kładą płytek chodnikowych, nie stawiają ławek w parku to, dlaczego organizują imprezy ze śledzikiem? Na terenie osiedli są domy kultury, placówki oświatowe, placówki opieki społecznej. Dlaczego głównym tematem tutaj jest organizowanie imprezy ze śledzikiem? Czy nie powinno być tak samo jak w przypadku chodnika czy asfaltu, że przeznaczamy 10 000 zł na festyn, zlecamy do Wydziału Kultury czy domu kultury dzielnicowego i on to realizuje? Po co rady osiedla mają się zastanawiać na temat wagi śledzika i cebuli? To jest moje pytanie systemowe.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „myślę, że wszystkie inwestycje z algorytmu czy konkursu one wchodzi w zakres konkretnych jednostek wydziałów miasta i tam są wliczane.”

Rada Osiedla Stoki p. Przemysław Bartosik: „rady osiedli nie realizują swoich podstawowych statutowych zadań, a zajmują się realizacją imprezy ze śledzikiem. Dlaczego system pozwala radom osiedli na samodzielne organizowanie imprezy ze śledzikiem i dlaczego państwo zajmują się imprezami ze śledzikiem, a nie zajmują się tymi sprawami, których nie realizują rady osiedla, a mają obowiązki statutowe? Mogę kilka przykładów podać.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zajac: „ja bym proponował większą aktywność państwa z naszym udziałem i pana przewodniczącego na zespole doradczym, roboczym. Ja państwu przekazuję informacje, analizę z innych miast. My zrobimy taką analizę na przynajmniej ośmiu miastach. Skala imprez wygląda tak, bezpośrednio są organizowane, ale to jest jedna impreza, dwie w skali roku. Jest włączenie jednostek to, o czym mówię, we współdziałanie i finansowanie działań statutowych organizacji pozarządowych, generalnie szeroko organizacji społecznych. Ja o rozwiązaniach takich państwu sygnalizowałem, że to jest korekta statutu i zmiana modelu współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi, przykładem takim jest Poznań, i to rozszerzamy nie tylko o te chodniki i nie tylko o remonty. Jednocześnie zwracam uwagę państwu, że dyskutujecie w dużym wymiarze historycznym około 30 lat. Czy państwo pamiętacie, jaka była sytuacja finansowa jednostek i możliwości ich działania? Nie. I proszę też jeszcze pamiętać o mojej refleksji, że ustawodawca zawałił sprawę systemu pomocniczego.

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „krótko, dlaczego organizują rady osiedla, no, bo działają dla ludzi, więc jak rozumiem mogą organizować. A zadania z algorytmu itd. były przedmiotem naszych rozważań na czerwcowym posiedzeniu Komisji gdzie również mogliście państwo przyjść i rozmawiać. Dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone temu tematowi, ponieważ uważamy go za najbardziej gorący dla jednostek.”

Więcej pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „zamykam punkt 3, ale z takim podsumowaniem, że będziemy wносить do Biura ds. Partycypacji Społecznej żeby zaproponowało oczywiście przy współpracy z Wydziałem Zamówień Publicznych rozwiązanie, które jednakowoż zawierałoby propozycję ze strony rad osiedli, czy próbę pogodzenia tego, ja rozumiem, że mamy koniec roku i musimy już według tych propozycji się dostosować, ale tak żeby można w przyszły rok wejść z nową propozycją, która byłaby bardziej elastyczna, jeśli chodzi o jednostki. Taki byłby apel do pani prezydent i do podległych służb.

Jeśli państwo radni się zgodzą żebyśmy z takim stanowiskiem wystąpili.

Czy możemy takie stanowisko przyjąć, że występujemy do Pani Prezydent z wnioskiem o to, aby zakładając specyfikę i rozumiejąc specyfikę rad osiedli odpowiednie komórki miasta zaproponowały rozwiązania dot. zamówień publicznych, które by w jakiś sposób zawierały te postulaty, jakie dzisiaj padły na sali, te, które służą łódzkiemu społeczeństwu.”

Uwag nie zgłoszono.

Radni przyjęli wniosek przez aklamację.

Ad pkt 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji poinformował o sprawach dot. bieżących prac Komisji:

1. Komisja Rewizyjna Rady Osiedla Ruda prosi o uchylenie uchwały nr 73/XXIII/2016 Rady Osiedla Ruda z dnia 2 lutego 2016 r.

Na posiedzeniu w dniu 16 marca 2016 r. wysłuchano wyjaśnień stron. P.o. Zastępcy Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając poinformował, że sprawa została przekazana do Wydziału Prawnego z prośbą o wydanie opinii prawnej. Z uwagi na fakt, iż Biuro nie wystąpiło o opinię prawną, Komisja na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 2016 roku podjęła decyzje o skierowaniu zapytania do Wydziału Prawnego czy są podstawy do uchylenia przedmiotowej uchwały.

Ustalenia: Zgodnie z uzyskaną opinią nie ma podstaw prawnych do uchylenia ww. uchwały.

2. Członek Rady Osiedla Wiskitno złożył wniosek o uchylenie uchwały Nr 35/X/2015 Rady Osiedla Wiskitno z dnia 16 września 2015 r.

Komisja skierowała zapytanie do Wydziału Prawnego czy rada osiedla ma zdolność występowania jako podmiot ze skargą na członka osiedla.

Ustalenia: Zgodnie z uzyskaną opinią rada osiedla w aktualnym stanie prawnym nie może występować z indywidualną skargą na członka rady osiedla.

3. Mieszkańcy Osiedla Modrzew złożyli skargę na przewodniczącego Rady Osiedla Wzniesień Łódzkich (znak DPr-BRM-II.0005.12.8.2016).

Na posiedzeniu w dniu 16 marca 2016 roku radni zostali poinformowani o piśmie. W dniu 30 marca 2016 roku Komisja skierowała prośbę do Biura ds. Partycypacji Społecznej o przygotowanie wyjaśnień w sprawie. Odpowiedź pisemna nie została udzielona. W dniu 14 czerwca 2016 roku skrótych wyjaśnień udzielił p.o. Zastępcy Dyrektora Biura oraz Zastępcy Przewodniczącego Rady Osiedla Wzniesień Łódzkich.

W dniu 3 października 2016 r. Przewodniczący Rady Osiedla Wzniesień Łódzkich złożył wyjaśnienia. Komisja uznała je za wyczerpujące, przekaze wyjaśnienia mieszkańcom Osiedla Modrzew jednocześnie informując, że nie będzie podejmować dalszych działań w sprawie.

4. **Przewodniczący Komisji** poinformował, że zespół, o którym mówił pan dyrektor Zając, spotyka się od kilku miesięcy w drugi czwartek miesiąca. Najbliższe spotkanie zostało zaplanowane na 14 października 2016 r. Chodzi o to, aby zastanowić się, co można zmienić w jednostkach. Są już pewne wnioski.

5. Planowane jest posiedzenie Komisji dotyczące realizacji algorytmu i konkursu, głównie przez ZDiT i WGK, które otrzymują najczęściej środków od rad osiedli.

6. **Rada Osiedla Wzniesień Łódzkich p. Krzysztof Strzelecki:** czy jest możliwość powrotu do konwencji spotkań w dzielnicach z przedstawicielami Zarządu Inwestycji Miejskich raz na kwartał?

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „były takie propozycje, prosiliśmy o zgłoszenie i w tej chwili wiemy, że jest taka potrzeba tylko prosimy o zorganizowanie własnych propozycji.

Odnosząc się do pani przewodniczącej, oczywiście ja wystąpię, ale również proszę pamiętać o przepisach, które dają radzie osiedla i zarządowi możliwości, wyraźnie w procedurze planowania, tam gdzie jest sekwencja raportowanie i sprawozdawczości są cykle kwartalne, ale z żądaniem organ, czyli jest to problem pisma albo uchwały, o natychmiastową informację, na każde żądanie organu osiedla. To macie państwo w przepisach. Proszę o pamiętanie o przepisach, bo to ułatwi współpracę.”

Rada Osiedla Wzniesień Łódzkich p. Krzysztof Strzelecki: „mam na myśli coś innego, tak jak były te spotkania cykliczne. Z ZDiT przychodziło zawiadomienie do przewodniczącego rady, że w tym i tym dniu na Bałutach jest spotkanie wszystkich jednostek pomocniczych i omawiamy tam sprawy, na co są przeznaczone pieniądze, jaki jest postęp w sprawie i tyle. Myślę, że raz na trzy miesiące to nie jest zbyt dużo. Nawet były spotkania, gdzie my fatygowaliśmy się do ZDiT. Wtedy urzędnicy byli na miejscu i w razie potrzeby można było wezwać kogoś merytorycznego.”

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji: „lepiej rozmawia się w gronie 8 rad niż 36 i to jest dobry postulat. Te nasze spotkania, które organizujemy w czerwcu i październiku były właśnie taką próbą. Byśmy postulowali żeby do tego powrócić. Natomiast warto zorganizować spotkanie po to żeby, tak jak powiedział pan dyrektor, w trybie informacji bardzo pilnej otrzymać wiedzę na ten temat czy są oszczędności, czy można jeszcze te środki wydatkować, bo za chwilę przyjdzie listopad, grudzień i nie będzie możliwości tych środków wydatkować.”

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „to jest jakby sprawa doraźna w tym roku. Natomiast też państwa informuje, że w nowelizacji tej, która będzie procedowana do końca tego roku jest zmiana przepisów dotyczących algorytmu i paragrafu 8, czyli nie ma wniosków, algorytm jest podpinany pod paragraf 8, jest regulacja mówiąca, że państwo spotykacie się w wydziałach i uzgadnacie bezpośrednio uchwały, nie ma wniosków, jest poprawnie tytuł zadania i paragraf, tak jak w procedurach paragrafu 8, ale z pieniędzmi, natomiast nie 400 000 zł na całe miasto, gdzie na Śródmieściu było 70 000 zł na remonty i inwestycje dla dwóch jednostek. I to jest rozwiązanie docelowe i wtedy są państwa wizyty, kontakty bądź wizyty agend właściwych Urzędu u państwa.”

Rada Osiedla Stary Widzew p. Andrzej Kaczorowski *wypowiedź bez włączonego mikrofonu, nie została zapisana.*

Zastępca Dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Hubert Zając: „nie, to nie jest nowa w tej chwili rzecz. Ja o tej rzeczy informuję państwa od dawna. To mamy wpisane w naszym projekcie, który będzie konsultowany z państwem i z mieszkańcami do końca roku. Z tego powodu, że to jest ruch na kompetencjach jednostek. I to jest bardziej sensowne, dlatego że jest skrócona ścieżka obiegu,

rady i wydziały, informacja zwrotna, Biuro może być pośrednikiem, a tutaj Biuro jest pośrednikiem w procedurze i w zatrudnianiu państwa jako urzędników przy wypełnianiu, a potem korekcie tych wniosków. I to jest wyłącznie strata czasu.”

Więcej spraw nie zgłoszono.

Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji podziękował za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokół sporządziła

Sekretarz Komisji

Anna Czyżykowska

Komisja przyjęła protokół

Przewodniczący Komisji

Tomasz Głowacki